

**Protokół Nr 18/2025**  
**z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
**z dnia 14 listopada 2025 roku**

Na posiedzeniu obecni według załączonej listy obecności.

**Porządek posiedzenia**

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku posiedzenia
3. Rozpatrzenie skargi z dnia 1 października 2025 r. na zachowanie burmistrza Gołdapi podczas dożynek gminnych
4. Wolne wnioski
5. Zamknięcie posiedzenia

**Do pkt 1**

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński. Powitał członków komisji, pracowników urzędu oraz zaproszonych gości.

**Do pkt 2**

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński przedstawił porządek posiedzenia.

Do porządku uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński poddał pod głosowanie porządek posiedzenia.

Członkowie Komisji głosami 4 za przyjęli porządek posiedzenia.

**Do pkt 3**

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że na ostatnim posiedzeniu omówiono dokładnie skargę, każdy mógł się wypowiedzieć. Po ostatnim posiedzeniu wystosował 3 pisma, tj. do radnych, do prowadzącego dożynki za pośrednictwem Domu Kultury oraz do kierownika Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Urzędu Miejskiego w Gołdapi. Jeden z radnych poinformował, że brał udział w dożynkach w godzinach od 13 do 14 i w tym czasie nie był świadkiem jakiegokolwiek niestosownego zachowania uczestnika, czy organizatorów. Kierownik KS Urszula Glińska odpisała, że 7 września 2025 roku nie otrzymała polecenia wykonywania obowiązków służbowych a jej udział w dożynkach gminnych miał charakter wyłącznie prywatny. Nie posiada również żadnych zdjęć, ani nagrań z tego wydarzenia. Dyrektor Domu Kultury odpisała, że po rozmowie telefonicznej z prowadzącym wydarzenie, uzyskała informację, że prowadzący nie wraził zgody o udostępnianie prywatnego adresu e-mail. Po konsultacji telefonicznej z inspektorem ochrony danych osobowych prywatny adres e-mail nie może zostać udostępniony, ponieważ może naruszać strefę prywatności. Skarżący twierdził, że posiada 17 świadków, z tym, że świadkowie są na zwolnieniach lekarskich albo w sanatorium. Zapytał skarżącego, czy coś się zmieniło w tej sprawie, czy ma jakieś dowody na ten temat.

Skarżący powiedział, że z tego co wie, to jedna pracownica Domu Kultury już nie pracuje, skończyła się jej umowa. Nie wie, czy komisja przesłuchała ją, czy poprosiła ją w ogóle o spotkanie. Druga osoba jest na zwolnieniu lekarskim, która bezpośrednio doznała uszczerbku moralnego poprzez zachowanie burmistrza. Pozostali są niechętni do tego, żeby publicznie wyrażać swoje stanowisko, ale potwierdzili, że byli świadkami tych zachowań. Pojawiły się pewne nagrania na facebooku, które również widział, na którym były tańce burmistrza i trzaskające kieliszki. Nosiło to znamiona tego, że jednak alkohol się przelewał i to niekoniecznie piwo. Zostało to usunięte przez kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji, która postępuje tak jak większość komisji, która jest podległa wobec swoich mocodawców i burmistrzów. Tak było zawsze, od pana Marka Mirosa poprzez pana Tomasza Luto i tak jest dzisiaj. Nie mają honoru, moralnego prawa w ogóle, żeby zasiadać w żadnej komisji.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że wypowiedź była niegrzeczna, tak jak na ostatniej komisji.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz zwróciła się do skarżącego, aby nie używał takich słów.

Radny Maciej Kordjak zapytał, czy komisja zwróciła się do biura promocji o udostępnienie historii wpisów na Facebooku, w tym usuniętych.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że Komisja prosiła o nagrania, zdjęcia z wydarzenia. Tak wprost było w piśmie o Facebooku. Skarżący nie przedstawił żadnych dowodów na sprawy poruszone w skardze. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie jest komisją śledczą. Rada rozpatruje skargi na działania wójta i to jest przede wszystkim cel pracy tej komisji.

Skarżący powiedział, że burmistrz Konrad Kazaniecki w dniu 7 września nie dość, że był służbowo na dożynkach, ponieważ władarz był główną osobą, która doprowadziła do dożynek. Skoro burmistrz przyznał się, że pił alkohol, choć mówił tylko o jakiejś małej ilości, to mimo wszystko jest to nieetyczne i niemoralne. W tym kontekście również powinna komisja rozpatrywać tą skargę, że gospodarz, władarz, burmistrz pił alkohol w czasie, kiedy był w pracy.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że nie widzi nic złego, że wieczorem burmistrz, czy to Konrad Kazaniecki, czy to będzie inny burmistrz w przyszłości, wypije piwo. Jest to święto radości, święto plonów.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że jeżeli ktoś jest pod wpływem alkoholu to należy dokonać badania. Badania na alkoteście, alkomacie, badania krwi lub też retrospektywnego. W przypadku stwierdzenia, że ktoś wykonuje się czynności służbowe pod wpływem alkoholu to osoby, które to stwierdziły, powinny zawiadomić policję, która by przyjechała, sprawdziła trzeźwość. Domniemania nic nie dają.

Skarżący powiedział, że nie tylko chodzi o to, że burmistrz przyznał się, że pił alkohol w tym dniu i na tej imprezie, tylko chodzi o jego zachowanie, które u wielu ludzi wzbudziło niesmak. Można być bardzo pijanym i zachowywać się jak człowiek, można wypić jedno piwo i zachowywać się jak po całej skrzynce piwa.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że jeżeli jest zdarzenie, w którym jest podstawą jakiegokolwiek podejścia do sprawy jest alkohol, to należy pamiętać o jednym, że jest od tego policja i badanie

na trzeźwość. Jeżeli ktoś wykonuje czynności służbowe pod wpływem alkoholu podlega karze. Jest to z kodeksu wykroczeń, jak również podlega karze dyscyplinarnej. Jest możliwość sprawdzenia, czy osoba była pod wpływem alkoholu i w jakim stopniu, ale trzeba zrobić badanie retrospektywne. Trzeba by było zawiadomić organy, przesłuchać świadków, znaleźć czasookres, wszystkie elementy związane ze spożywaniem alkoholu, jak też z jedzeniem w danym czasie. Powołuje się biegłego i stwierdza się, że dana osoba w danym momencie miała wskazaną ilość alkoholu we krwi. Dane badanie jest w stanie po roku, po dwóch latach wykazać, ile człowiek pił.

Skarżący zapytał wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Gutowskiego, czy po wydarzeniu 7 września słyszał jakiegokolwiek negatywne opinie o zachowaniu burmistrza Konrada Kazanieckiego podczas dożynek.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że słyszał, ale to były tylko ludzkie słowa, nie widział tego. Gdyby to stwierdził to by wezwał policję na zbadanie trzeźwości.

Skarżący powiedział, że trzeba przesłuchać wszystkich świadków.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że skarżący miał czas około miesiąca na przedstawienie świadków. W skardze są postawione pewne tezy, nie ma do nich uzasadnienia, udowodnienia.

Członek Komisji Zofia Syperek powiedziała, że skarżący tego dnia nie był na dożynkach, tylko słyszał od ludzi. Skarżący powiedział, że komisja nie ma prawa moralnego, komisja nie zachowuje się etycznie. Jeśli ktokolwiek o tym mógłby mówić to przede wszystkim skarżący o sobie powinien pomyśleć, gdyż zawsze krytykuje innych i niegrzecznie się zachowuje. Na ostatnim posiedzeniu skarżący też nie zachował się etycznie. O zachowaniach innych mówi źle a siebie usprawiedliwia. Na ostatnim posiedzeniu skarżący zwrócił się do członka Komisji, że dla skarżącego jest nikim, mniej niż zero.

Skarżący powiedział, że mówił głównie o tym, że nie mają moralnego prawa być w takiej komisji, ponieważ zdefraudowali razem z dwoma burmistrzami 50 000 000,00 zł. Powinni rzec się mandatów i oddać 50 000,00 zł.

Członek Komisji Zofia Syperek powiedziała, że skarżący napisał skargę, bo zawsze chce być widoczny, chce być na świeczniku. Nikt z innych osób, które tam były, nie zgłosił się, nie napisał. Skarżący nie ma świadków, więc nie ma o czym mówić. Dzisiaj to są tylko pomówienia.

Radny Maciej Kordjak zapytał, czy oprócz wystosowania trzech pism, komisja podjęła jeszcze jakiegokolwiek działania w okresie między posiedzeniami.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że dane działania były ustalone wspólnie ze skarżącym i osobami znajdującymi się na sali. Komisja powinna mieć ewentualne dowody przedstawione przez skarżącego, a nie ich szukać. Uważa, że komisja zrobiła wszystko, przesłuchując skarżącego. Nie ma żadnego przepisu, który mówi, że komisja musi wysłuchiwać skarżącego.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że nawet jak burmistrz wypił piwo, czy jakiś alkohol, Komisja nie jest w stanie stwierdzić stanu, w jakim był wtedy burmistrz. Zapytał, czy regulamin funkcjonowania gminy Gołdap pozwala na wykonywanie czynności pod wpływem alkoholu. Zwrócił się o ustosunkowanie się do spożycia alkoholu, wykonywania czynności służbowych i zapisu w regulaminie.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że w regulaminie żadnych zapisów nie ma odnośnie alkoholu. Kwestia jest, czy do końca to były obowiązki już służbowe, czy nie służbowe.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że burmistrz wskazał na ostatnim posiedzeniu, że pił po wykonywaniu obowiązków służbowych.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, że na poprzedniej komisji pytała burmistrza, czy był służbowo w tym momencie, czy był już jako osoba prywatna. Burmistrz odpowiedział, że jako osoba prywatna. Zgodziła się z wypowiedzią radnego Andrzej Gutowskiego, że jeżeli ktoś widział nieadekwatne zachowania, spożywanie alkoholu to powinien poinformować służby, by dopełniły obowiązku i wtedy by było jasne. Teraz to są tylko domniemania. Komisja potrzebuje dowodów, aby sprawa była jasna.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że alkohol występuje na różnych uroczystościach, m.in. rodzinnych. Na dniach Gołdapi są stanowiska ze sprzedażą piwa. Wtedy osoby prowadzące te stoiska mają odpowiednie zezwolenia. Do Senatu wpłynęła petycja, żeby zakazać tego typu praktyk na takich imprezach.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że wykonywanie czynności służbowych powinno zawsze w pełnej trzeźwości, bez użycia alkoholu. Burmistrz ma nienormowany czas pracy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jest to różnie określone ustawowo, bo nie ma w ustawie takiego zapisu. Nie rozlicza się z godzin nadliczbowych, nie ewidencjonuje, nie prowadzi ewidencji takich godzin.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że jest rejestr dniowy. Burmistrz musi się rozliczyć, że jest w pracy, na urlopie.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że burmistrz może wykonywać czynności w sobotę, niedzielę. Zapytał, czy jest rejestr wskazujący, czy w te dni był w pracy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że ewidencja czasu pracy obejmuje dni od poniedziałku do piątku, gdzie potwierdza obecność w pracy zgodnie z kodeksem pracy.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że burmistrzem się jest 24 godziny na dobę. Różne przypadki mogą stać się w gminie, np. pożar. Burmistrz cały czas musi stać na straży czy jest pracy, czy nie jest pracy, czy wypił piwo, czy nie wypił piwa.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że jeżeli burmistrz nie był w pracy, no to nie ma o czym rozmawiać. Zachowanie burmistrza rozliczą wyborcy, mieszkańcy. Każdy postępuje tak, jak uważa i zostanie rozliczony za to, jak inni patrzą na to.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że kierownik z Biura Komunikacji Społecznej oświadczyła, że tego dnia nie była w pracy, była tam prywatnie. Stwierdził, że dziwnym jest to, że osoba, która jest od rana do nocy na dożynkach, ustawia, rozstawia i dyryguje wszystkim, oświadcza, że nie była w pracy.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński zapytał burmistrza, czy pani kierownik KS była tego dnia w pracy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że nie wie, czy może takich informacji udzielić jako pracodawca. Wolałby zapytać się prawnika, czy takie szczegółowe informacje o swoim pracowniku jako pracodawca może przekazać. Odpowiedzi udzieli na piśmie.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że to nie jest aż tak istotne. Temat skargi dotyczy zachowania burmistrza.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że często widzi właśnie kierownik KS na wszystkich imprezach, robi zdjęcia i potem wrzuca do Facebooka na stronę urzędu. Zapytał, czy jest rejestr, odnośnie wycofanych wpisów w tym dniu i wpisów, które zostały tam dodane, tj. zdjęć, filmików.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zwrócił się do radnego, że nie rozmawiano o stronie Urzędu Miejski w Gołdapi, tylko o stronie Konrad Kazaniecki. Strona jest założona przez niego założona i tworzona, we współpracy z agencją marketingową.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski zapytał, czy wykorzystywany jest sprzęt gminy do tego, żeby wykonywać zdjęcia i inne rzeczy na co stronę.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że materiały najczęściej są produkowane w formie telefonicznej. Najczęściej są tworzone przez różnego typu dostępne narzędzia sieciowe lub też tworzone przez zewnętrzną agencję marketingową. Udostępnia zdjęcia, które pojawiają się na różnych portalach, wydarzenia w których brał udział.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że burmistrz użył słowa przeważnie, czyli jednym słowem jest praktykowane, że Urząd robiąc zdjęcia, filmiki, przesyła burmistrzowi te rzeczy na konto.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że stronę sam obsługuje, żaden pracownik gminy. Przewodnicząca rady też stosuje taką praktykę, że pobiera z różnych stron zdjęcia, materiały, jeżeli jest potrzeba.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że kierownik KS nie wykonywała czynności, ale jeżeli posługiwała się aparatem służbowym to na jakiej podstawie. Nie powinna wykonywać czynności służbowych.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że mówił o stronie Urzędu Miejskiego i o informacjach zamieszczonych na temat dożynek na tej stronie facebookowej, a nie na stronie burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki, która jest teoretycznie prywatna. Prosił o wyjaśnienie na poprzednim posiedzeniu, czy może osoba prywatna posługiwać się funkcją burmistrz na prywatnym fanpage'u, ale temat nie został w ogóle zauważony. Mowa o stronie Urzędu Miejskiego i o treściach zamieszczonych na tej stronie, w tym konkretnym dniu. To jest tylko i wyłącznie duża wątpliwość, bo każdy kto był to widział, że kierownik KS wykonywała czynności identyczne z czynnościami służbowymi.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że gdyby niestosownie zachował się gdziekolwiek to by po prostu przeprosił. Decyzja zawsze należy indywidualnie do danej osoby.

Członek Komisji Zofia Syperek powiedziała, że skarżący nic nie widział, ponieważ tam nie był, tylko przekazuje informacje, że inni byli, inni widzieli. Jeśli nie ma dowodów, że burmistrz zachowywał się niewłaściwie, to znaczy, że szkoda czasu na dalsze dywagacje, bo nic innego się już nie wniesie. Gdyby

świadkowie, o których mówił skarżący, chcieli dostarczyć tych informacji, to by to zrobili. Na dożynkach była prawie do godziny 19.00 i widziała ludzi bawiących się, ale nie zauważyła, żeby ktokolwiek zachowywał się niestosownie. Nie ma żadnych dowodów na to i uważa skargę za niezasadną. Skarżący nie udowodnił, że taka sytuacja miała miejsce. Nie ma badań, nie ma zdjęć, nie ma informacji od ludzi. Jest tylko skarżący, który jest pośrednikiem w tym wszystkim.

Skarżący zapytał radnego, kogo burmistrz miałby przeprosić.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że mówił o sobie, że gdyby kogoś uraził to by tą osobę lub te osoby przeprosił. Jeżeli burmistrz kogoś uraził i będzie uważał, że uraził w ten sposób, czy też nie, no to już jest jego sprawa, czy przeprosi czy nie.

Skarżący zwrócił się do radnej Zofii Syperek, że faktycznie nie był obecny na dożynkach. Radna przez 8 lat podnosiła rękę za ZPL i zapytał, czy radna odda 50 000 0000,00 zł wraz z radnym Wojciechem Hołdyńskim i burmistrzem Konradem Kazanieckim.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że temat posiedzenia jest w innej sprawie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, że na poprzedniej Komisji skarżącego nie było. Burmistrz przeprosił za niestosowne zachowanie, jeżeli ktoś uważał, że niestosownie się zachował.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że jeżeli miały miejsce przeprosiny to nie widzi żadnego problemu. Ktoś chce je przyjąć, albo nie. Gdyby posiedzenia danej Komisji były nagrywane to by mógł obejrzeć. Będzie dążył do tego, żeby wszystkie komisje były nagrywane. Będzie składał wniosek o nagrywanie tych posiedzeń, żeby nie było niejasności, nieścisłości, niedomówień.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że nie ma takiego problemu, że ktoś powiedział, nie powiedział. Często są dokumenty odnośnie różnych spraw, jest protokół. Wyraził opinię, że jest to wystarczające, a żeby taki wniosek podjąć to trzeba by było omówić tą kwestię z radcą prawnym, gdyż często są dane osób skarżących, wnioskujących, którzy sobie nie życzą, aby te dane były upubliczniane. Przeszedł do podsumowania i sentencji stanowiska w kierunku uznania skargi za niezasadną. Swoje stanowisko jasno wyraziła radna Zofia Syperek w swojej wypowiedzi.

Członek Komisji Paweł Nawrocki powiedział, że skarga jest niezasadna w kontekście braku jakichkolwiek dowodów. Rozmawiano w zasadzie o przypuszczeniach, że ktoś coś słyszał, o świadkach, którzy istnieją, ale ich nie ma. To o czym rozmawiano na poprzednim posiedzeniu powieliło się dzisiaj. Wyraził opinię, że skarga jest bezzasadna ze względu tylko i wyłącznie na to, że nie ma żadnych dowodów.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, że skargę również uważa za bezzasadną.

Skarżący powiedział, że nie spodziewał się innej reakcji komisji. Zapytał, czy komisja przesłuchała wszystkich pracowników Domu Kultury w Gołdapi, nawet tych, którzy są na zwolnieniach lekarskich, ewentualnie odeszli.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że komisja dotarła do wszystkich, o których skarżący mówił na poprzedniej komisji.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski powiedział, że skarga ma dwa etapy. Pierwszym etapem było wykonywanie czynności pod wpływem alkoholu, który nie został udowodniony w żaden sposób. Jeżeli chodzi

o zachowanie to burmistrz przeprosił wszystkich i uważa, że należałoby podkreślić tylko, że przeprosiny załatwiają sprawę. Jeżeli ktoś ma jakieś obiekcje z ubliżania godności danej osoby, zawsze może prywatnym pozwem pozwać burmistrza do sądu.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że wszyscy członkowie uważają skargę za bezzasadną. Podał pod głosowanie uznanie skargi za bezzasadną.

Członkowie Komisji w głosowaniu jawnym głosami 4 za przyjęli stanowisko o uznaniu skargi za bezzasadną.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że stanowisko o uznaniu skargi za bezzasadną będzie przedstawione Radzie Miejskiej w najbliższej sesji. W stanowisku będzie zawarta informacja, że oprócz członków komisji w posiedzeniach brał udział burmistrz, skarżący, radni, którzy nie są członkami tej komisji. Zawarta zostanie informacja wystąpieniu po informacji do kierownik KS, radnych, prowadzącego dożynki. Znajdzie się również informacja, że burmistrz nie wydawał żadnych zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Z radnym Maciejem Kordjakiem może wypracować po posiedzeniu treść pytania, jeżeli chodzi o profil to wystąpi o opinię w tej kwestii. Można wspomnieć, że burmistrz przeprosił na ostatniej komisji obecnych.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, żeby wrócić do nagrania i dokładnie spisać, co powiedział. Słowa mają znaczenie.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że w stanowisku można przywołać, że nie ma dowodów, nie było żadnych badań w zakresie alkoholu.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski zwrócił się, aby ująć, że można stwierdzić stan po przeprowadzeniu postępowania przez policję, tylko i wyłącznie na bazie postępowania retrospektywnego.

Radny Maciej Kordjak zwrócił się, aby przedstawić projekt radnym już na etapie wspólnego posiedzenia Komisji celem omówienia.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że postara się przygotować do tego czasu.

#### **Do pkt 4**

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Gutowski zwrócił się do Komisji, żeby ustaliła podstawy zarządzenia burmistrza dotyczącego przekazywania spraw mobbingowych do rozpatrzenia radzie miejskiej. Radni nie są pracownikami burmistrza i zarządzenia nie obejmują rady, a radni nie mogą wykonywać czynności burmistrza polegających na rozpatrywaniu spraw mobbingowych, które są przestępstwami karnymi. Wyraził opinię, że powinna się tym zajmować sekretarz gminy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że na ostatniej sesji radni wnioskowali, żeby podać uzasadnienie, dlaczego tak zostało sporządzone zarządzenie. Do końca dnia radni powinni otrzymać taką informację.

Skarżący zwrócił się z wnioskiem, żeby zwrócić się do wszystkich winnych, którzy przyczynili się przez ostatnie 8 lat do powstania szkody wielkich rozmiarów, rzędu ponad 50 000 000,00 zł, żeby zaczęli spłacać za swoje grzechy i winy. Chodzi o szkodę powstałą przy ZPL, czyli wystąpić trzeba do radnej Zofii Syperek, radnej Janiny Pietrewicz, radnego Wojciecha Hołdyńskiego, po burmistrza Konrada Kazanieckiego, byłego burmistrza

Tomasza Luto i wielu innych. Trzeba sformułować taki wniosek ogólny, żeby wreszcie zacząć to piętnować, ponieważ przyczynili się w sposób ewidentny.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, żeby skarżący złożył taki wniosek na piśmie, bo nie wie, do kogo miałby taki wniosek trafić.

**Do pkt 5**

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński zamknął XXVIII posiedzenie Komisji.

Protokołowała

Przewodniczący Komisji

Katarzyna Krusznis

Wojciech Hołdyński